

Ukraiński oligarcha sponsorem Fundacji Clintona

24 marca 2015

Najnowszy raport Wall Street Journal pokazuje, że ukraiński oligarcha Wiktor Pinczuk jest jednym z głównych sponsorów Fundacji Clintona. W latach 2009 – 2013 przekazał na jej konto łącznie 8,6 miliona dolarów. Pieniądze te zasiliły program Clinton Global Initiative, który zakładał szkolenie przyszłych ukraińskich liderów, którzy pracować mieli na rzecz „modernizacji Ukrainy”. Kilku absolwentów tego programu zasiada dziś w ukraińskim parlamencie.

Wiktor Pinczuk jest ukraińskim milionerem żydowskiego pochodzenia, który fortuny dorobił się w branży gazowej, działa on także w dziedzinie mediów i finansów, prywatnie jest zięciem byłego prezydenta Leonida Kuczmy. Raport Wall Street Journal opisuje zagranicznych ofiarodawców Fundacji Clintona. Darowizny z Fundacji Wiktora Pinczuka dla Fundacji Clintona wpływały, gdy Hillary Clinton pracowała jako sekretarz stanu USA. Wysokość dotacji dla fundacji Clintonów stawia Ukrainę na pierwszym miejscu wśród zagranicznych darczyńców wśród których znajdują się również biznesmeni z takich krajów jak Zjednoczone Emiraty Arabskie, Anglia, Irlandia, Arabia Saudyjska, Niemcy, Indie, Kanada, Argentyna czy Chiny.

Fundacja Pinczuka odnosząc się do raportu WSJ powiedziała, że pieniądze te przekazywane były Clintonom aby uczynić Ukrainę „wolnym, nowoczesnym krajem opartym na wartościach europejskich”. Pinczuk uważa, że lobbowanie na rzecz Ukrainy u Clintonów i w amerykańskich instytucjach może być postrzegane tylko jako coś dobrego.

Fundacja Clintona nie przyjmuje darowizn bezpośrednio od zagranicznych rządów, ale może gromadzić środki przekazywane przez osoby prywatne, biznesmenów i oligarchów. Krytycy tych

darowizn zwracają uwagę na zbieżność terminu wielkich dotacji z ukraińskim kryzysem z listopada 2013 roku.

Pinczuk, były ukraiński parlamentarzysta ma szerokie powiązania polityczne, nie tylko przez małżeństwo z córką byłego prezydenta Kuczmy. Jego kontakty z Fundacją Clintonów zostały zapoczątkowane poprzez przedstawienia małżeństwa Pinczuków Clintonom przez pracującego dla obojga Clintonów analityka Douga Shoena. Niedługo później do fundacji zaczęły wpływać ogromne sumy z Ukrainy. W czasie gdy Hillary Clinton była sekretarzem stanu, Shoen pracował jako lobbysta dla Pinczuka. Shoen i Pinczuk prz kilku okazjach spotykali się w pracującymi dla Clintonów doradcami, analitykami i lobbystami w tym w zasiadającą we wpływowej Radzie Stosunków Zagranicznych i Komisji Trójstronnej Melanne Verweer. Celem tych spotkań było zachęcenie rządu USA w celu wywarcia presji na prezydencie Wiktorze Janukowyczu w celu uwolnienia skazanej Julii Tymoszenko.

Tymczasem Ihor Kołomojski sięga po kolejne przedsiębiorstwo państwowe. Państwo reaguje oskarżeniami o zorganizowaną przestępczość.

Jeszcze nie uspokoiła się atmosfera wokół wtargnięcia ochroniarzy Ihora Kołomojskiego do przedsiębiorstwa „Ukrtransnafta”, kiedy Ukraina stała się świadkiem kolejnego konfliktu, na dnie którego leży walka o gigantyczne pieniądze.

„Ukrnafta” to największe ukraińskie przedsiębiorstwo państwowe, zajmujące się wydobywaniem ropy i gazu. Wydobywa ona 91 proc ropy na terenie Ukrainy, 27 kondensatu gazowego i 17 proc. gazu. 50 proc. akcji plus jednak należy do państwa, 42 proc. to własność Ihora Kołomojskiego.

W nocy z niedzieli na poniedziałek siedzibę przedsiębiorstwa otoczyli uzbrojeni w broń automatyczną ludzie bez żadnych znaków rozpoznawczych, specjalne ekipy robotników montowały potężne kraty na drzwiach wejściowych i oknach, a w środku na

dziedzińcu stał transporter opancerzony. Ihor Kołomojski, który w nocy pojawił się przed budynkiem „Ukrnafty” poinformował dziennikarzy, że to ochrona budynku, która broni siedziby przed „wrogim przejęciem”. Zaprzeczył informacjom, że to są jego ludzie z batalionu „Dniepr – 1”, będącego prywatną armią oligarchy.

Obserwatorzy sceny politycznej Ukrainy wiążą ostatnie wydarzenia wokół przedsiębiorstw, w których Kołomojski ma znaczące udziały, ze zmianą obowiązującego do tej pory na Ukrainie prawa. Przepisy teraz przewidują, że kworum w zgromadzeniu udziałowców jest ważne przy zebraniu 50 proc. udziałów plus jedna akcja. Do tej pory było to 60 proc., co pozwalało Kołomojskiemu blokować pracę organów nadzorczych i zarządzających w firmach państwowych z jego udziałem i utrzymywać niezmieniony skład np. zarządów z jego protegowanymi, którzy dbali o zyski oligarchy.

Zachowanie Kołomojskiego zraziło nawet amerykańskiego posła na Ukrainie, który zwrócił mu uwagę, że „prawa dżungli przestały już działać”.

Zwarcie między interesami poszczególnych oligarchów a państwem wydaje się być nieuniknione. Szef Służby Bezpieczeństwa Ukrainy Walentin Naliwajczenko już wystąpił z oskarżeniami pod adresem urzędników administracji Dniepropietrowska, gdzie Kołomojski jest gubernatorem. Naliwajczenko stwierdził, że niektórzy z urzędników Kołomojskiego są powiązani z zorganizowaną przestępczością.

Ukraina może stać się widownią kolejnych krwawych starć już nie o swoje narodowe interesy, a o to, który z krezusów ukraińskich więcej zarobi na obecnym kryzysie.

Autorstwo: red. A (1-5), MW (6-13)

Źródła: [Autonom](#), [Strajk.eu](#)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”